

# tyranozaur

Tyranozaur, król dinozaurów,  
był prawdziwym drapieżcą.

Jego śmieszne przednie  
łapki, jak u proszącego psa,  
oznaczały najpewniej:  
„Daj się zjeść,  
proszę”.

Miał głowę rozmiarów  
wann, a zęby wielkie  
jak banany. Ponieważ  
nie potrafił szybko  
biegać, musiał polować  
z ukrycia. Był sprytniejszy  
od roślinożernych dinozaurów  
i miał bardzo czuły węch  
oraz słuch. Lepiej było  
z nim nie zadzierać.

Tyranozaur  
Jasia tak skacze,  
że trudno być  
pewnym, że to  
tyranozaur.







Stegozaur, czyli „zadaszony jaszczur”,  
był roślinożerny, ciężki i powolny.  
Do obrony przed wrogami używał  
ostrych kolców na końcu ogona.

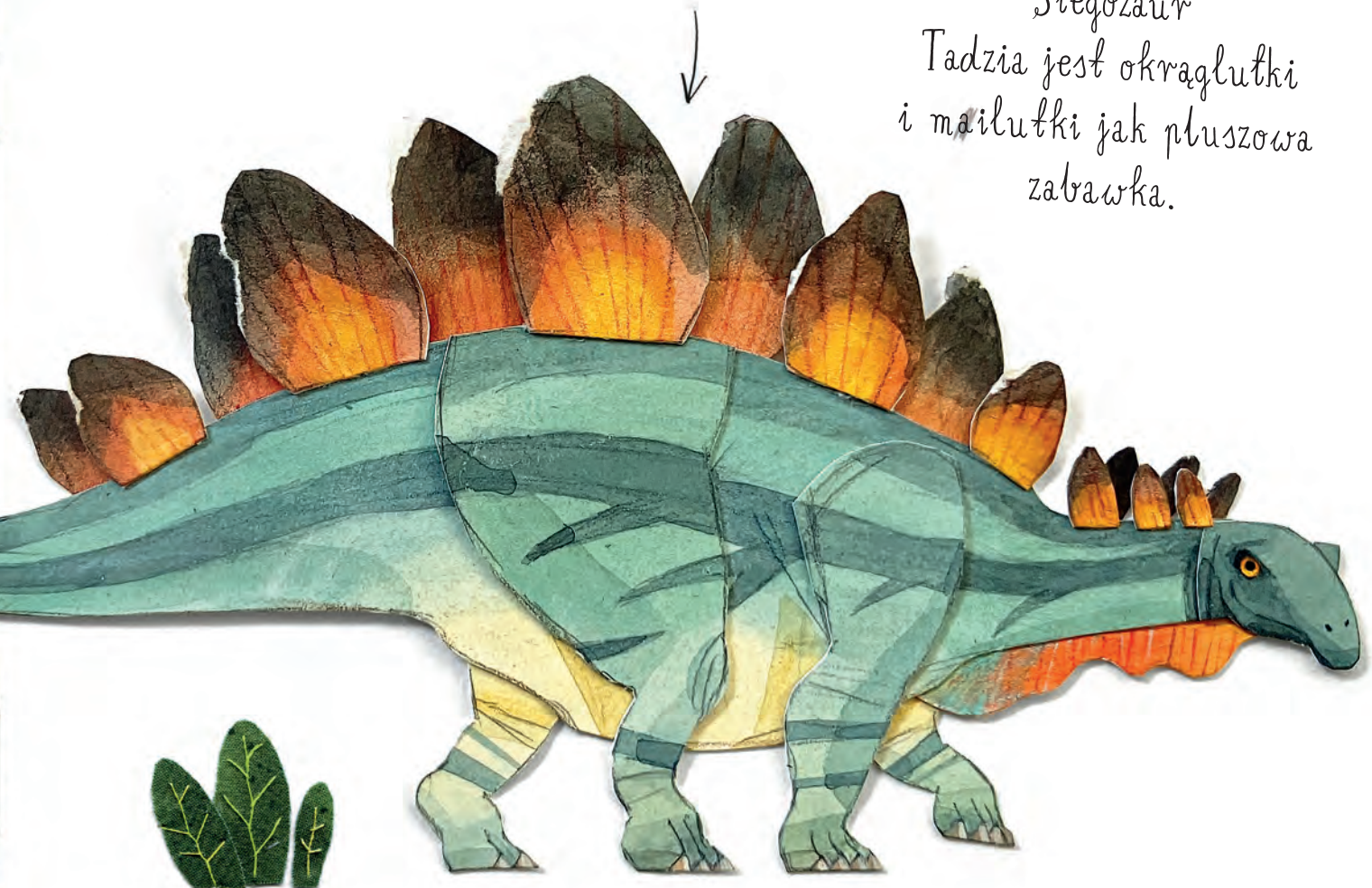
# stegozaur

Groźne wrażenie robiły też zapewne ogromne  
płyty grzbietowe, które służyły  
mu prawdopodobnie do regulowania  
temperatury ciała. W zimne dni stegozaur mógł się  
ustawiać bokiem do słońca, żeby nagrząć sterczące  
płyty. Za to w czasie upałów chował się w cieniu.  
Wtedy ciepło szybko przez nie uciekało.



Stegozaur

Tadzia jest okraglutki  
i miłutki jak pluszowa  
zabawka.







# nanukzaur



W języku inupiaq  
z Alaski „nanuk”  
to niedźwiedź polarny.

To właśnie tam, na dalekiej Północy,  
znaleziono pierwsze skamieniałości  
tego mniejszego, polarnego  
kuzyna T. rexa.



Całkiem możliwe, że pokryty  
był cienkimi jak włos piórkami,  
które mogły wyglądać jak futro!

Nanukzaur, tak jak T. rex, miał  
prawdopodobnie świetny węch,  
który w czasie długich nocy  
polarnych był cenniejszy niż wzrok.